



# BIULETYN

Nr 7 (1357), 22 stycznia 2016 © PISM

Redakcja: Jarosław Cwiek-Karpowicz • Anna Maria Dyer • Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Dariusz Kałan • Patryk Kugiel • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

## Test ogłady – Rosjanie na europejskim rynku jądrowym

Zuzanna Nowak

*Dla Rosatomu, rosyjskiej państwowej spółki jądrowej, przykładowa i oparta na harmonizacji współpraca z krajami Unii Europejskiej ma kluczowe znaczenie. Jego obecność na prestiżowym rynku, wobec ograniczonej strukturą unijnego sektora jądrowego możliwości oddziaływania geopolitycznego, służy przede wszystkim budowie pozytywnego wizerunku spółki. Dla krajów UE istotne powinno być w szczególności zadbanie o to, by również relacje jądrowe z Rosją charakteryzowały się wzajemnością.*

**Ekspansja Rosatomu w UE.** Ścisłe powiązanie sektora energetyki jądrowej z władzą powoduje, że Rosatom, drugie po Gazpromie najbardziej wpływowe przedsiębiorstwo rosyjskie, realizuje za granicą nie tylko cele ekonomiczne, ale przede wszystkim cele polityczne Moskwy. Rosja wykorzystuje spółkę jądrową do zacieśniania relacji z państwami ważnymi dla jej geopolitycznych interesów. Rosatom koncentruje więc swoje ekspansyjne wysiłki na rozwijających się krajach Azji, Afryki czy Ameryki Południowej, proponując korzystne oferty w zamian za uprzywilejowaną pozycję, nawet wyłączność, na ich rynkach.

Z tego punktu widzenia rynek europejski nie jest priorytetowym kierunkiem rozwoju spółki, mimo że energia jądrowa stanowi niskoemisyjną alternatywę dla paliw kopalnych i wiele państw członkowskich przewiduje utrzymanie lub rozwijanie programów energetyki jądrowej. Rynek UE jest ustrukturyzowany i stabilny – daje Rosji niewiele możliwości odniesienia bezpośrednich korzyści geopolitycznych i ekonomicznych. Rosjanie postrzegają Europę przede wszystkim jako rynek prestiżowy, wyznaczający standardy, w którym udział jest istotnym sposobem uwierzytelniania kompetencji i wizerunku Rosatomu.

Choć w Europie wiedza o zagrożeniach wynikających ze współpracy energetycznej z Rosją, bez względu na sektor, jest powszechna, Rosatom zdołał zdobyć zaufanie wielu krajów UE. Nawet trwający już blisko dwa lata impas polityczny między Unią a Rosją, wywołany rosyjskimi działaniami na Ukrainie, nie wpłynął na dwustronne stosunki jądrowe. W myśl powszechnego konsensusu co do konieczności rozsądnej i niewrażliwej na geopolitykę współpracy między dostawcami technologii oraz ich klientami, obecność Rosatomu w UE nie została zakwestionowana. Dużą w tym rolę odgrywa wysiłek włożony we wzajemne dopasowanie odmiennych kultur jądrowych, w zakresie zarówno budowy reaktorów, jak i dostaw paliwa.

**Budowa reaktorów.** Najważniejszym momentem konfrontacji europejskiej i rosyjskiej wizji technologii jądrowej było rozszerzenie UE. Jeszcze przed przystąpieniem nowych państw do wspólnoty, w czasie postępowania akcesyjnego, wszystkie znajdujące się w nich reaktory musiały zostać dostosowane do standardów europejskich. Najbardziej problematyczne radzieckie jednostki – w Bułgarii, na Litwie oraz na Słowacji – zostały zamknięte, a likwidacji dokonywano ze wsparciem zarówno UE, jak i Rosji. Do dziś w pięciu państwach: Bułgarii, Czechach, Finlandii, Słowacji, na Węgrzech – funkcjonuje 18 rosyjskich reaktorów WWER, które spełniły wygórowane wymagania unijne. Zbliża się koniec inicjalnego okresu ich eksploatacji (średnia wieku to ponad 27 lat), ale zależność wspomnianych państw od energii elektrycznej z atomu i determinacja w utrzymaniu jej w portfolio sprawiają, że prace modernizacyjne, m.in. wydłużające długość życia reaktorów, uważane są za konieczne. Kwestią wyboru są jednak wykonawcy tych prac. Ze względu na duże doświadczenie i korzystniejszą cenowo ofertę przetargi najczęściej wygrywają spółki córki Rosatomu (np. Atomstrojeksport), współpracujące od lat z europejskimi firmami.

Budowa kolejnych reaktorów w UE jest dla Rosjan kwestią w większym stopniu renomy niż konieczności ekonomicznej: w nowych krajach członkowskich chodzi o utrzymanie pozycji; inwestycje zrealizowane na Zachodzie są cenną wizytówką technologii rosyjskiej. Bez względu jednak na ich lokalizację i historię współpracy, Rosatom zobowiązany jest do stosowania zachęt inwestycyjnych zgodnie z unijnym prawem. Ten aspekt współpracy UE i Rosji pozostaje jeszcze do dopracowania. Dlatego rosyjsko-węgierska umowa na budowę dwóch jednostek WWER-1200 w elektrowni Paks – z ofertą kredytu w wysokości do 10 mld euro – podpisana w 2014 r., jest przedmiotem aż dwóch postępowań Komisji Europejskiej ze względu na podejrzenie niedozwolonej pomocy publicznej oraz niezgodność z prawem zamówień publicznych.

O możliwości dostosowania się Rosatomu do europejskich realiów świadczy jednak inny model inwestycyjny, na który spółka przystała, np. w 2014 r. przy budowie reaktora w fińskim Hanhikivi. Rosatom (spółka zależna Rosatomu) była tylko mniejszościowym (34%) udziałowcem konsorcjum oraz dostawcą technologii. Również Wielka Brytania, jeszcze w 2013 r., oficjalnie zaprosiła Rosjan (wraz z europejskimi Fortumem i Rolls-Royce'em) do budowy nowych reaktorów na swoim terytorium i choć zmiany geopolityczne ostudziły zapał Anglików, to projekt oficjalnie nie upadł. Atomstrojeksport uczestniczy w rozbudowie Mochowców na Słowacji, startował także w anulowanym w 2014 r. przetargu na rozbudowę czeskiego Temelina. We wszystkich tych inwestycjach Rosatom zakłada maksymalne zaangażowanie lokalnych przedsiębiorstw oraz europejskich dostawców, np. w Temelinie czesko-rosyjskie konsorcjum oferowało lokalnym przedsiębiorstwom ponad 70% zamówień, a w Paks na Węgrzech proponuje 40%.

**Dostawy paliwa.** Drugą newralgiczną kwestią w unijno-rosyjskiej współpracy, wynikającą z technologicznego podziału europejskiego, jest dostawa paliwa jądrowego. Dla spółek Rosatomu Telex i TWEL, odpowiedzialnych za produkcję i sprzedaż produktów jądrowych, celem jest, z jednej strony, zwiększenie podaży poszczególnych usług do reaktorów zachodnich, a z drugiej – utrzymanie statusu głównego dostawcy paliwa do reaktorów rosyjskich.

Operatorzy zachodnioeuropejskich elektrowni jądrowych zawierają odrębne umowy na każdy z etapów cyklu paliwowego, co daje im gwarancję bezpieczeństwa dostaw oraz konkurencyjne ceny. Dodatkowo, w celu ochrony przemysłu europejskiego, przez lata otwartość wspólnego rynku na import usług jądrowych spoza UE ograniczona była tzw. Deklaracją z Korfu (1994), zapewniającą 80-procentową dominację dostawców unijnych. Jednak pod wpływem rosnącej złożoności rynku UE odeszła od tych kwot. Obecnie, wg Agencji Dostaw Euratomu (ADE), w 2014 r. uran rosyjskiego pochodzenia stanowił 18% surowca wykorzystywanego w europejskich elektrowniach. Tenex/TWEL był drugim (26%) dostawcą usług wzbogacania uranu dla europejskich reaktorów. Mimo udanej współpracy z europejskimi spółkami i dostaw elementów paliwowych do niektórych reaktorów komercyjnych oraz badawczych Niemiec, Szwajcarii, Holandii, Wielkiej Brytanii i Szwecji, dostawa paliwa jądrowego do zachodnich reaktorów nadal stanowi dla Rosji wyzwanie technologiczne. Korzystając z otwartości i przejrzystości zachodniego rynku, Rosatom planuje jednak rywalizację z tradycyjnymi producentami paliwa o najpopularniejsze na świecie reaktory PWR, co otworzyłoby mu zupełnie nowe możliwości ekspansji.

W przypadku elektrowni rosyjskich umowy zawierane z rosyjskim producentem dotyczą zwyczajowo końcowego produktu, całych zespołów paliwowych dostarczanych bezpośrednio do bloków, z możliwością (wykorzystywaną przez Węgry i Bułgarię) odesłania wypalonego paliwa do Rosji. Choć właściwą technologią produkcji paliwa do reaktorów WWER-440 i WWER-1000 dysponuje również Westinghouse, działający w tym zakresie na rynku ukraińskim, wszystkie organizowane w ostatnich latach przetargi wygrywał cenowo TVEL. Rosja pozostaje więc de facto wyłącznym dostawcą paliwa do swoich reaktorów. Dominacja ta wystawiona będzie na próbę, gdyż w 2015 r., w ramach unijnego programu Horyzont 2020, Westinghouse w konsorcjum z ośmioma europejskimi partnerami uzyskał 2 mln euro dotacji na prace nad alternatywnymi dostawami paliwa do rosyjskich reaktorów w UE. Co najważniejsze jednak, ADE ma mandat na zatwierdzanie podpisywanych przez kraje członkowskie umów jądrowych, w tym również porozumień z Rosją. W przypadku planowanej elektrowni w Paks, Euratom ingerował w umowę między Węgrami i Rosją, ograniczając okres obowiązywania wyłączności dostaw paliwa przez Rosatom z 20 do 10 lat. Wymuszone dostosowanie do europejskich zasad przyszło Rosjanom bez większych problemów, gdyż spółka wierzy w łatwą wygraną w przyszłych przetargach.

**Wnioski.** Cechą współpracy sektorów jądrowych UE i Rosji, mogącą rzutować na perspektywy rozwoju partnerstwa, jest brak wzajemności. Rosyjska strategia energetyczna do 2030 r. zakłada wykorzystanie przepisów celnych i taryf do ograniczania ekspansji zagranicznych producentów na rynku wewnętrznym. Od wejścia Rosji do WTO w 2011 r. rosyjskie ustawodawstwo ewoluuje w kierunku zniesienia tych ograniczeń, jednak udostępnienie strategicznego sektora jądrowego firmom obcym, np. europejskim, jest mało prawdopodobne. Zatem gdy UE otwarta jest na Rosatom, europejskie firmy tylko sporadycznie dopuszczane są do udziału w rosyjskim przemyśle (np. współpraca Atomenergomasz i Alstomu przy produkcji turbin). Należy dokładać starań, by w tych relacjach zapanowała równowaga oraz by przedsiębiorstwa z UE mogły skorzystać na partnerstwie jądrowym z Rosją.

Co istotne, doświadczenia państw UE ze współpracy jądrowej z Rosją nie przekładają się na stosunki polsko-rosyjskie w tej dziedzinie. Z jednej strony, TVEL, na podstawie najniższej ceny i odpowiednich kompetencji, wygrał właśnie przetarg na dostawę paliwa do polskiego reaktora badawczego Maria. Z drugiej jednak – możliwość powierzenia Rosjanom budowy pierwszego reaktora komercyjnego w Polsce wzbudziła uzasadnione kontrowersje. W przeciwieństwie do krajów zachodnich, które mogłyby obejść się bez rosyjskich usług jądrowych, oraz krajów wschodnich UE, które przez lata współpracowały z Rosjanami i mają praktykę w operowaniu swoimi elektrowniami, polska początkowa niesamodzielność technologiczna i kompetencyjna stanowi czynnik ryzyka, który łatwo mógłby być przez Rosjan nadużyty. Z tych oczywistych względów Rosatom nie bierze udziału w polskim zintegrowanym przetargu jądrowym.